

Wiadomości bieżące.

Głóg szkarłatny (*Crataegas coccinea*) pochodzący z Ameryki północnej, wytrzymujący u nas najostrzejsze zimy, nadaje się bardzo do sadzenia w remizach, na brzegach lasów lub przy szerokich leśnych drogach, swojemi owocami bowiem pomnażać może karmę zwierzyny. W ojczyźnie swojej rośnie na najróżniejszych gruntach od najbogatszych napływowych do tak żwirowatych, że więcej kamieni jak gliny, zależnie też od gruntu rozwija się czasem na przeszło 5 metrowe drzewka z gałązkami prawie bez kolców, malejąc na ubogich kamienistych do 3 metry wysokich, bardzo gałęzistych i kolczystych krzaków; uprawiany zachowuje się tak samo. Liście ma dosyć duże, twarde, okrągławe sercowate, na brzegu głęboko wcinane i kwitnie bardzo obficie Kwiaty ma białe w gęstych baldaszkogronach, zawiązujące prawie co roku owoce wielkości laskowych orzechów. Owoce te pozbierane w kupki świecą przy dojrzewaniu z daleka swoją jasnoszkarłatną barwą; przejrzałe (z opadem liści) odpadają a łatwością. W porównaniu do naszych głógów (*Crat. oxyacantha* i *C. monogyna*) mają na owocach grubą mięsistą warstwę, która po dojrzeniu może być nawet przez ludzi ze smakiem pożywiana, chociaż o głógówkach tych (zwanych Thornapples w półn. Ameryce) bardzo pięknych i pociągających na oko, możnaby powiedzieć „więcej zachodu niżeli dochodu“. Dla zwierzyny jednak owoce te, trzymające się po spadnięciu na ziemię bardzo długo, prawie całą zimę, mogą być bardzo pożądane. Głoga szkarłatnego można łatwo rozmnażać nasieniem, przyczem jednak trzeba mieć nieco cierpliwości, jak wogóle przy rozmnażaniu głógów, nasienie schodzi bowiem drugiego dopiero roku po zasianiu, i młode drzewka, szczególnie, gdy ziemia nie jest żyzną, i nie zwięzłą i marglistą, rozwijają się dosyć powoli. W ogrodzie szkoły lasowej we Lwowie znajdują się na drugim terasie przed gmachem szkolnym ładne drzewka głogu szkarłatnego, wychowane przezemnie przed 18 latami z nasienia. Na tamtejszym suchym i lekkim gruncie (löss) miały tendencję do rośnienia krzaczkowato. ale okrzesywane wykształciły się na drzewka może 3 metry wysokie, i kwitną pewnie od 10 już lat, zawiązując obficie swoje piękne owoce.

W. T.

Przeciw ślimakom nagim poleca w „*Revue de l'horticulture belge et étrangère 1897*“ p. Henrop bardzo pojedynczy sposób. Przykrawuje się kawałki desek na kwadraty 20 cm długie i szerokie, smaruje się smalcem wieprzowym po jednej stronie i kładzie tą stroną na grządki w odstępach mniej więcej 3 metrowych. Rano i wieczorem zbiera się ślimaki, które się tam gromadzą i zabija je wrzucając n. p. w naczynie z naftą albo w jaki inny sposób. Smalec ma ślimaki zwabiać, chociaż i pod mokre deski rozkładane na grządkach, złążą się dosyć obficie te szkodniki, które szczególnie w zasianych liściowemi drzewami szkółkach miejscami wielkie wyrządzają szkody. Najwięcej jednak szkód wyrządzają te ślimaki w ogrodach warzywnych i na grządkach z truskawkami.

Rozliczny użytek z trocin W *d. Lndw. Jahrbuch* znajdujemy zestawienie sposobów zużytkowania trocin drzewnych, i tak: 1) Daje się je na kupy kompostowe. Zmieszane z ziemią, wapnem, błotem z dróg i różnymi szczątkami roślinnymi po ułożeniu się i zbutwieniu dają dobry próchnicowy nawóz do ogrodu. 2) Jako ściółka gdy się w obfitości znajdują, dobrze wysysają gnojówkę i suszą stajnię czysto — ale się bardzo trudno w ziemi rozkładają. 3) Do wędzenia: W tym celu sypie się na dobrze rozżarzone węgle trociny (najlepiej bukowe). 4) Można z trocin robić kit do zaprawiania szpar i dziur w drzewie, w belkach, deskach itp. Miałko sproszkowaną lub szlamowaną glinę, trociny i smołę pogazową zarabia się na masę ciastowatą, którą po rozgrzaniu wypełnia się szpary i szczeliny w drzewie, poczem się gładzi z wierzchu. Kit ten jest nieprzemakalny i chroni od gnicia. 5) Trociny wilgotne służą doskonale do czyszczenia posadzek kamiennych, schodów itp. — zbierają doskonale brud, poczem daje się na kompost. 6) Sztuczne płyty cementowe doskonale do krycia dachów na różnych budowlach gospodarskich — robi się z cementu i z trocin drzewnych: 1 część cementu uciera się na sucho z 3 częściami trocin jakichkolwiek, potem dolewa się wody i zarabia się na tęgie ciasto Z masy tej formuje się w formach z desek płyty, które po zatwardnięciu są twarde jak kamień i bardzo trwałe. Większe płyty można wzmacniać przez wkładkę siatki z mocnego drutu w środek masy, albo przez kratę z łąt lub plecionkę z pręci. Płyty takie można powlekać z wierzchu smołą pogazową, co zwłaszcza przy użyciu tego rodzaju pokrycia na dachy jest bardzo praktycznem. Płyty z takiego „drzewnego cementu“ mają tę dobrą stronę, że (o ile nie zawierają siatki z drutu) dają się przepiłowywać i obrabiać piłą jak deski i przybijać gwoździami. 7) Lekkie cegły robi się z 3 części papki wapna gaszonego, 3 części ostrego kwarcowego piasku 2 części (na wagę) trocin: Z tej mieszaniny dokładnie wyrobionej formuje się cegły w formie zwykłej. Do tego samego celu można też użyć mieszaniny z 2 części papki wapien-

nej 1 cz. cementu 3 cz. piasku 2 cz. trocin. Tym ostatnim sposobem otrzymuje się cegły twarde. Dają się one używać doskonale do przepiężenia wewnątrz budynków, wiążąc je w zwykły sposób zaprawą wapienną. 8) Można wreszcie z trocin prasować brykiety z dodatkami pewnej ilości żywicy.

(*Rolnik.*)

Hodowla raków opłaca się obecnie wskutek wzmożonego popytu i odbytu na zachód, gdzie rak miejscami a nawet całemi okolicami wyginał. W potokach nie za płytkich i rzeczках, z wodą zwolna płynącą, mających brzegi zarosłe krzakami podmytymi, a więc pełne dziur podwodnych, hodowla raków jest nawet bardzo korzystną. Do obsadzenia wybierać należy jednak raki zwane u nas czasem kamiennemi (*Astacus flaviatilis*), posiadające grube krótkie szczytce i w ogóle krępo zbudowane. Samice przenosić do potoków i rzeczek, w którychby raków nie było, najlepiej w październiku. Na 3 do 5 metrów kwadratowych głębszej wody wystarcza jedna matka; matki zapłodnione łatwo poznać po licznych jajach, przytwierdzonych pod ogonem.

Stypendya i zapomogi dla słuchaczy c. k. gł. szkoły Ziemiańskiej we Wiedniu. Reskryptem z dnia 15 grudnia 1898, L. $\frac{24801}{2819}$ nadało c. k. Ministerstwo rolnictwa w myśl wniosków komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego stypendya na rok 1898/99 następujące: Józefowi Richter słuchaczowi II. roku 450 zł., Stanisławowi Kruk i Zdzisławowi Gończakowskiemu, również słuchaczom II. roku każdemu po 300 złr. Oprócz tego nadało Ministerstwo Pawłowi Kucik słuchaczowi II. roku stypendyum 250 złr., Kazimierzowi Lisowskiemu słuchaczowi I. roku 200 złr. Zapomogi zaś na półrocze zimowe 1898,99 otrzymali słuchacze Karol Hasko, Marcin Kawecki i Ignacy Krochmaluk po 100 złr.

Wiadomości osobiste.

Pan Minister rolnictwa zamianował c. k. asystenta leśnictwa Wojciecha Kurnika c. k. zarządcą lasów i dóbr skarbowych w IX. klasie rangi dla c. k. okręgu gospodarskiego Jawornik.

Dalej zamianował P. Minister rolnictwa elewów leśnictwa: Ignacego Szczerbowskiego i Stanisława Lisikiewicza c. k. asystentami leśnictwa w X. klasie rangi, wreszcie przeniósł c. k. zarządców lasów i dóbr skarbowych: Walentego Tomaszewskiego ze Lwowa do Bereb, Włodzimierza Karatnickiego z Krasnej-Petrunki do Worochty, Karola Chlipal-

skiego ze Starzawy do Krasnej Petranki, Jana Kosinę z Bereh do Starzawy, Wilhelma Chrzą z Jasienia do Lwowa, Bolesława Pacułę z Hryniawy do Jasienia i Franciszka Borka z Jawornika do Hryniawy.

Nekrolog.

Robert Micklitz †

Dnia 24. października zeszłego roku zmarła jedna ze znakomości zawodu leśniczego, znacząca epokę przełomową między dawniejszym stanem państwowego leśnego gospodarstwa i dawniejszem stanowiskiem leśnych funkcyonaryuszy państwowych, zajmujących przedtem pod Ministerstwem finansów bardzo mizerne stanowisko, a stanem obecnym i stanowiskiem tych samych funkcyonaryuszy pod Ministerstwem rolnictwa, a do którego to przydzielenia zmarły nie mało się przyczynił. Zmarłym był śp. Robert Micklitz, znany szerokim kołom leśników nietylko w obrębie Austrii ale i poza jej granicami. Urodził się dnia 24. lutego 1818 roku w Niemieckich Pawłowicach na Szląsku austriackim. Po ukończeniu gimnazyum nie poszedł drogą, na którą wtedy jeszcze większość Niemców rozsiadłych między Czechami i Polakami gorliwie się garnęła, bo przez uniwersytet a czasem i bez niego prowadziła wielu do władzy i znaczenia, wszystkim zaś zapewniała rychło dojście do posad korzystnych; nie puścił się na politycznego ani sądowego urzędnika, ale wolał zawód leśniczy, którego pierwsze stopnie przestąpił w Czechach pod kierunkiem Liebicha. W roku 1838 wstąpił do leśnej Akademii w Mariabrunn, którą ukończywszy w roku 1840, dobijał się samodzielniejszego stanowiska, którego dopiero w roku 1845 na Morawie dostąpił jako nadleśniczy. Rok 1852 był dla śp. Micklitz'a decydującym o jego przyszłej karierze, w roku tym bowiem wezwany został do zajęcia posady nauczycielskiej w nowo założonej morawsko szląskiej leśniczej szkole w Mähr. Aussee. W trzy lata potem objął dyrekturę właśnie (w r. 1855) przez czeskie Towarzystwo leśne otwartej szkoły leśniczej w Weisswasser w Czechach, zkąd jednak już w r. 1859 powrócił do Aussee na dyrekturę, zachowując ją gdy szkoła przeniesioną została do Eulenbergu. Pracował tutaj do roku 1872, w którym to roku, po dwudziestoletniej działalności nauczycielskiej (od r. 1852), podczas której wykształcił wielu tęgiech w Czechach, na Morawach i na Szląsku dodatnio pracujących leśników, powołany został do kierownictwa reorganizowanego zarządu dóbr i lasów państwowych, przydzielonych niedawno przedtem do zakresu Ministerstwa rolnictwa jako osobny departament, w którym się

znalazł w roku 1873 jako pierwszy Oberlandforstmeister z rangą radcy ministryalnego. Pracowitość jego, połączona z gruntowną wiedzą zawodową i naturalną uprzejmością wobec podwładnych, doprowadziły w krótkim czasie do zupełnego przewrotu w zarządzie dobrami i lasami państwowymi i w usposobieniu zajętych tam urzędników. Zamiast niepłodnej pracy ludzi zniechęconych, urzędujących w obrębie spruchniałych ramek starej praktyki, niedopuszczającej przejawienia się jakiegokolwiek osobistej inicjatywy — rozpoczęła się we wszystkich kierunkach praca ożywiona, w kierunku podnoszenia zadrzewień, rozwoju kultur, a głównie w kierunku ujednostajnienia urzędnictwa wszystkich lasów państwowych, w czym śp. Micklitz był również dodatnio czynnym wydając w roku 1873 obszerną instrukcję. Czynnym był również literacko, wydał bowiem cenne dzieło „Forstliche Haushaltungskunde“ (I. wydanie w r. 1859, II. w r. 1880). Nie podnosząc tu innych pomniejszych jego prac, należy jeszcze podnieść, że on zaczął wydawać czasopismo „Centralblatt für das gesammte Forstwesen“. Zajęcia urzędowe nie przeszkadzały śp. Micklitzowi brać żywego udziału w różnych ankietach i specjalnych komisjach, jak w sprawie regulacji podatku gruntowego, ustanowienia taryf kolejowych i t. p. Przez trzy lata (1875, 1876 i 1877) wykładał jako zwyczajny członek kolegium profesorskiego szkoły głównej ziemiańskiej we Wiedniu. Urządzenie gospodarstwa lasowego i Administrację. W ciągu całej swej urzędowej czynności starał się zawsze o podnoszenie stanowiska i o polepszenie dobrobytu swych podwładnych, z wielkim żalem też przyjęła lepsza ich większość wiadomość o przejściu śp. Micklitz w r. 1884 w stan spoczynku. Przejście w stan spoczynku nie zerwało jego stosunków z leśnikami, bo dopiero w kilku ostatnich latach zmuszony był usunąć się w zacisze domowe. Gdy się rozeszła wiadomość o śmierci śp. Micklitz, pospieszyli obecni we Wiedniu i okolicy leśnicy na pogrzeb jego, który się odbył dnia 26. października 1898 w Hietzing i gdzie zmarłego pożegnali w imieniu byłych uczniów Oberforstmeister J. E. Weinelt, redaktor czasopisma „Oesterreichische Forst- und Jagdzeitung“ — w imieniu zaś państwowych urzędników departamentu leśnego radca ministryalny Ludwik Dimitz.